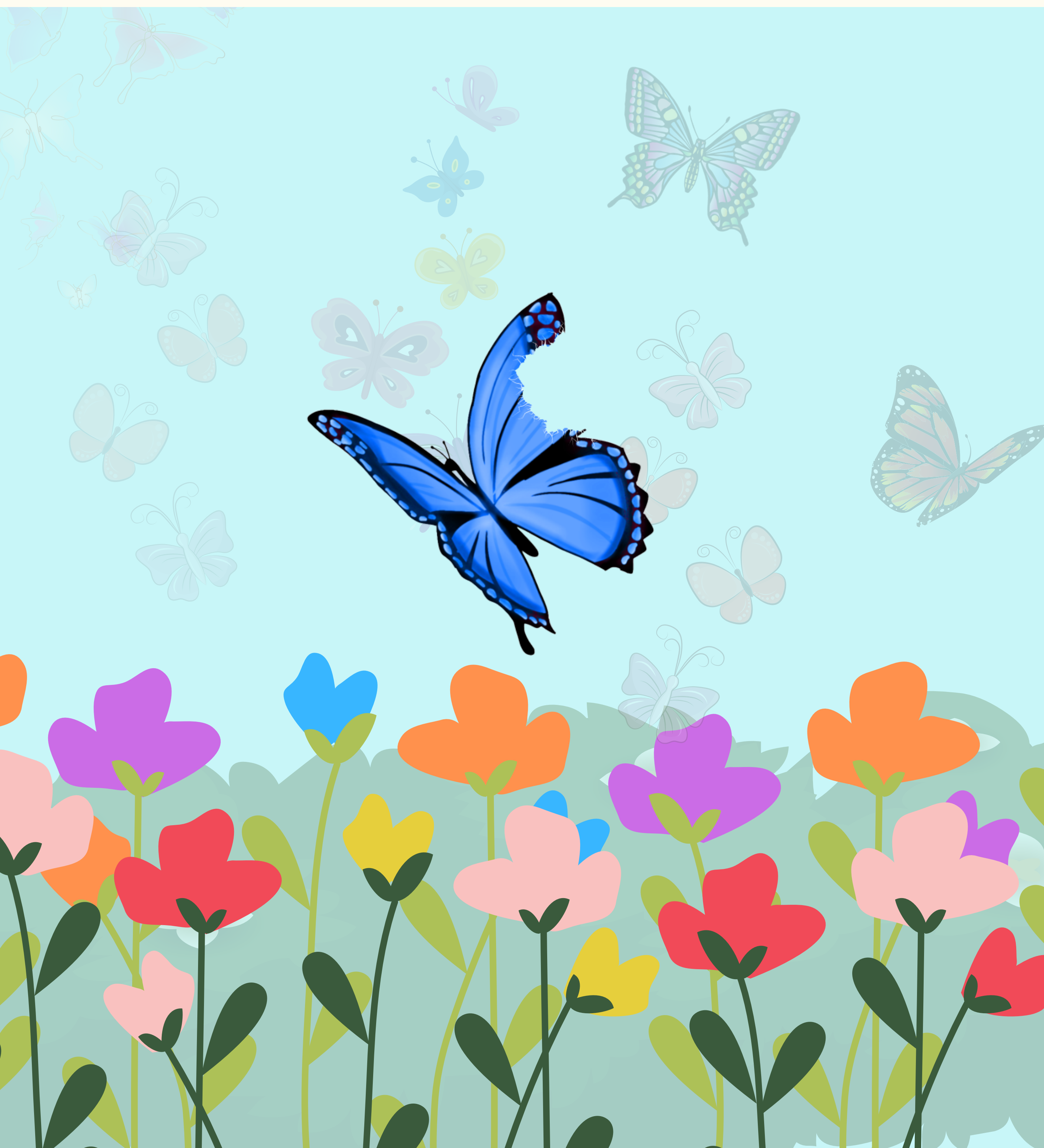


A. Kuśka, I. Podlasek, J. Stoszewska, A. Woźny

Błękitny przyjaciel





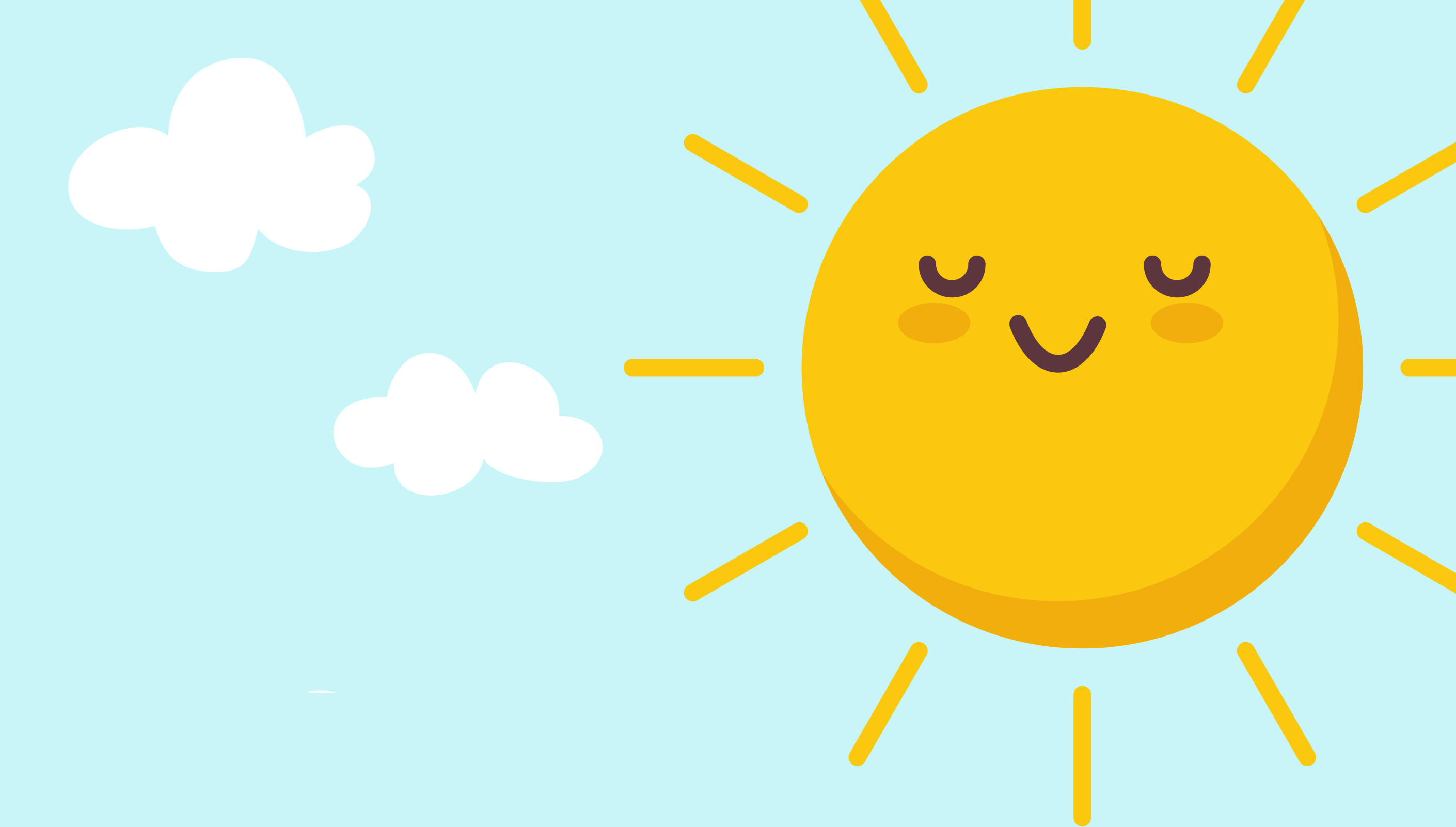
W przedszkolu, jak co dzień grupa Leśnych
Duszków wyszła na zajęcia do ogrodu.

Zbliżały się wakacje, świeciło słońce,
a na trawie było pełno kolorowych kwiatów.



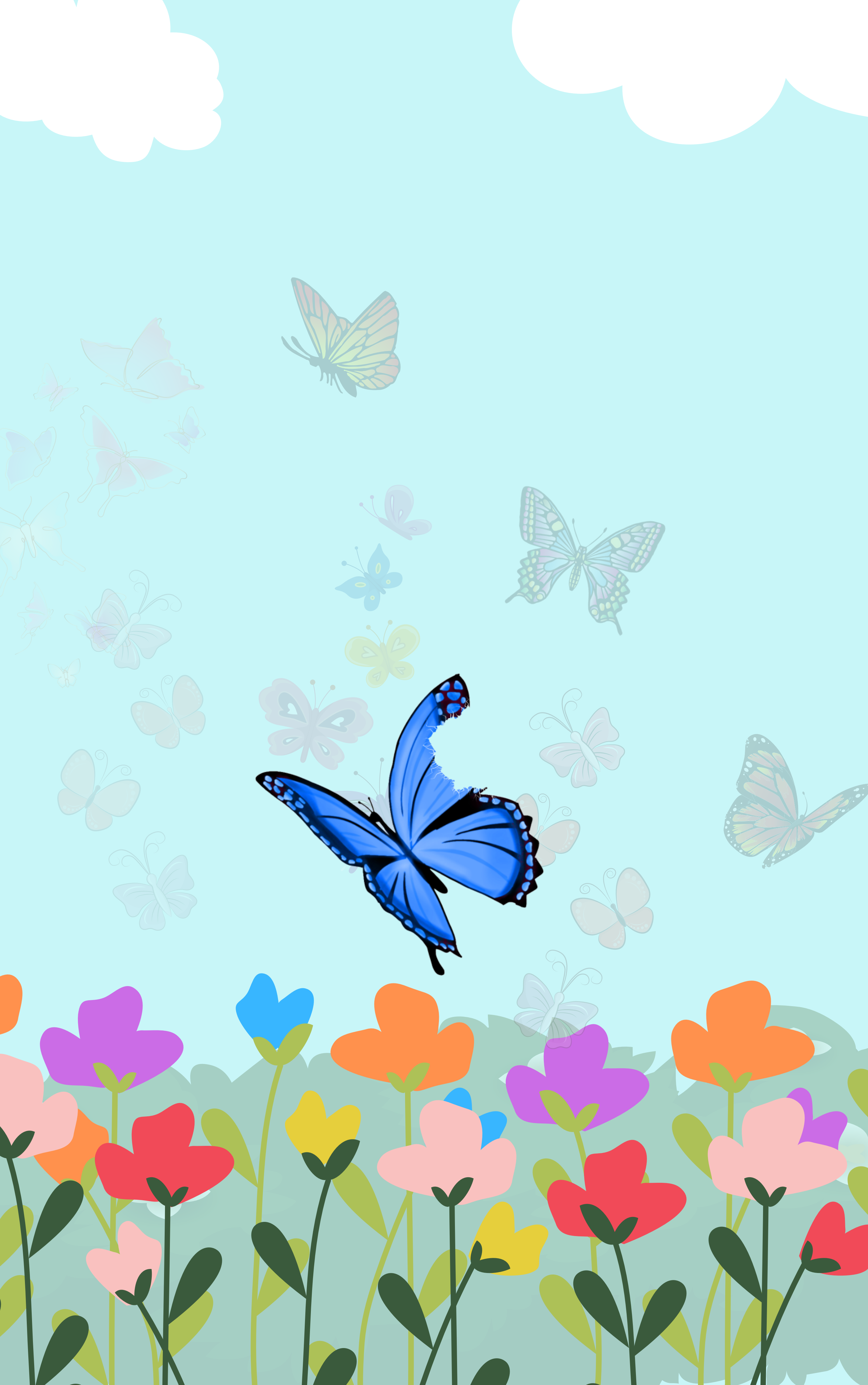




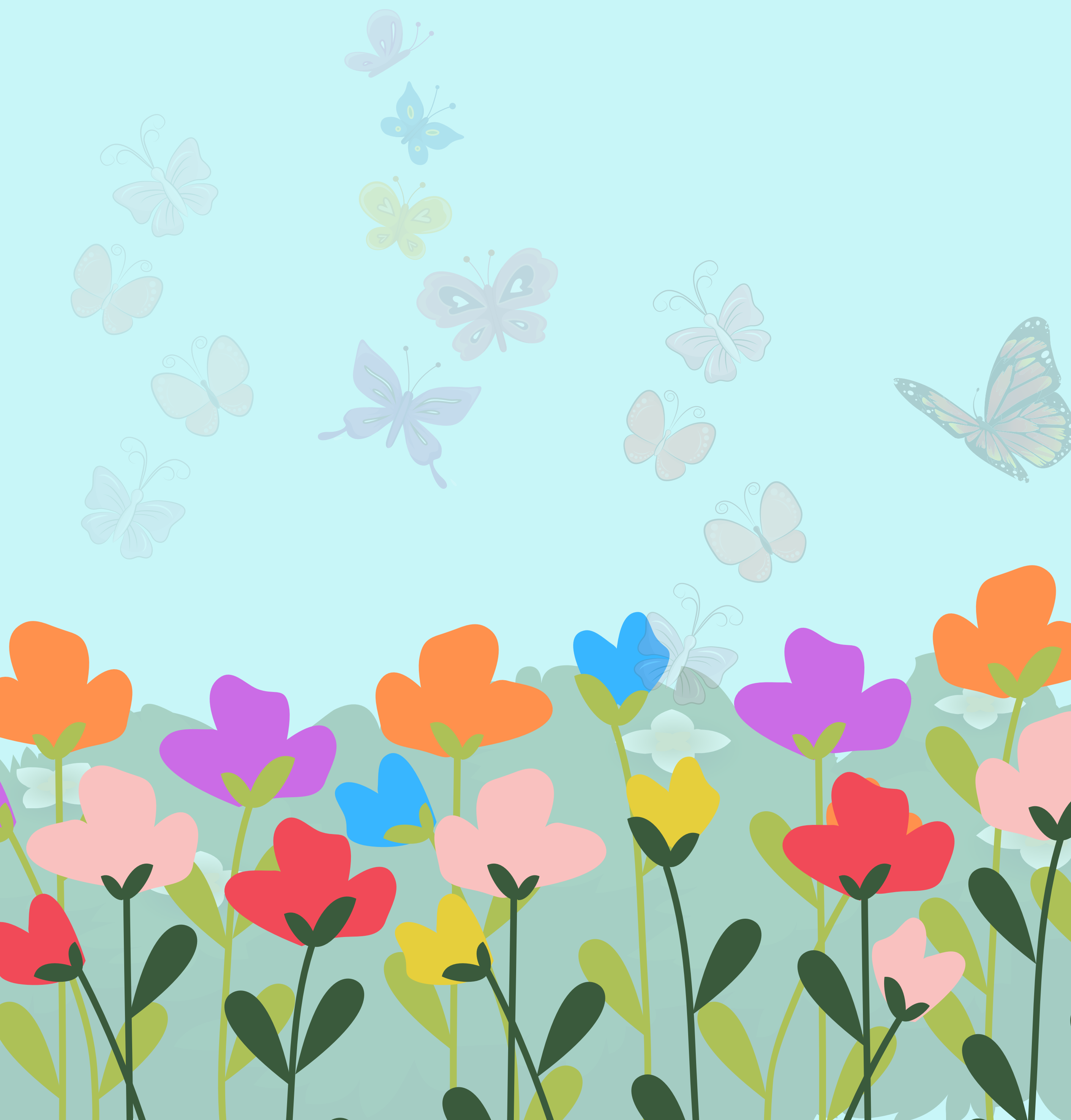


Karolcia wąchała kwiatki, a pośród nich zauważyła grupę motyli. Każdy był inny. Pierwszy pomarańczowy z czarnymi wzorami, drugi cały żółty, a pozostałe jeszcze inne.





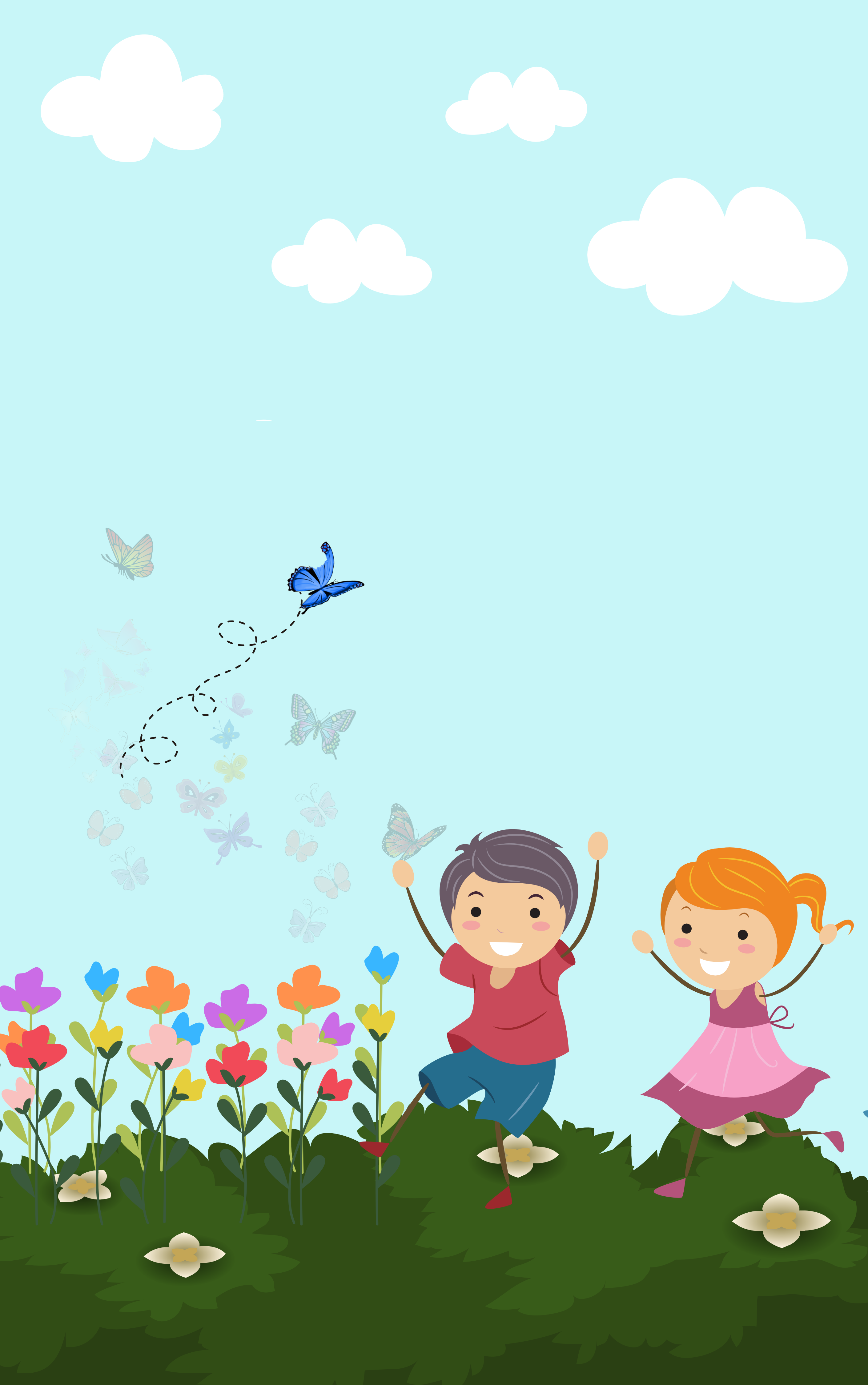
W pewnym momencie dostrzegła ślicznego, błękitnego motylka, który wyróżniał się na tle pozostałych. Jego skrzydła były dużo większe, a ich kolor podobny był do nieba.

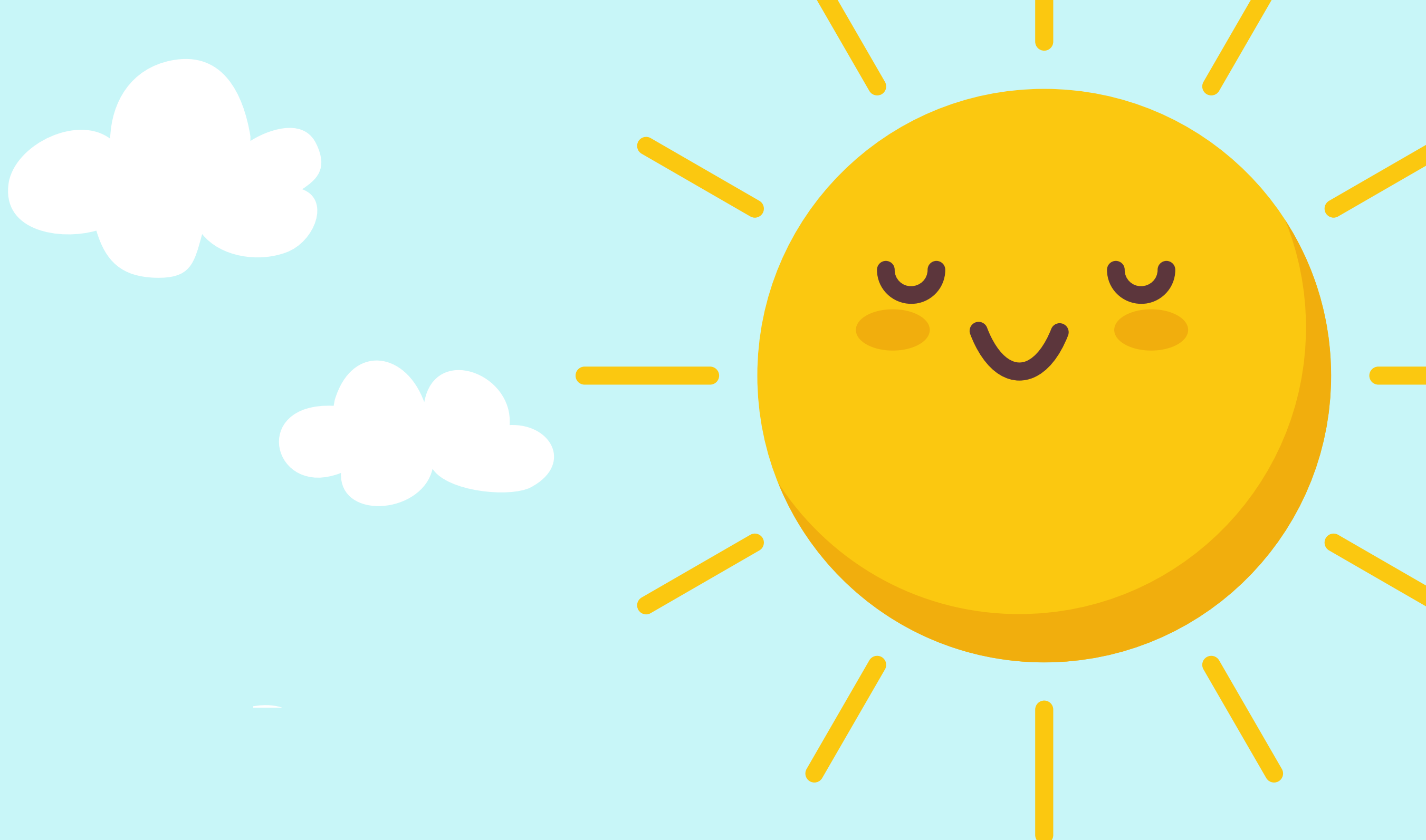


Kiedy usiadł na kwiatku,
Karolcia przyjrzała mu się
uważnie z bliska. Motylek był
tak samo piękny, jak wtedy,
kiedy latał. Po chwili,
dziewczynka zauważyła, że
owad nie ma kawałka
skrzydła i zawołała resztę
grupy.



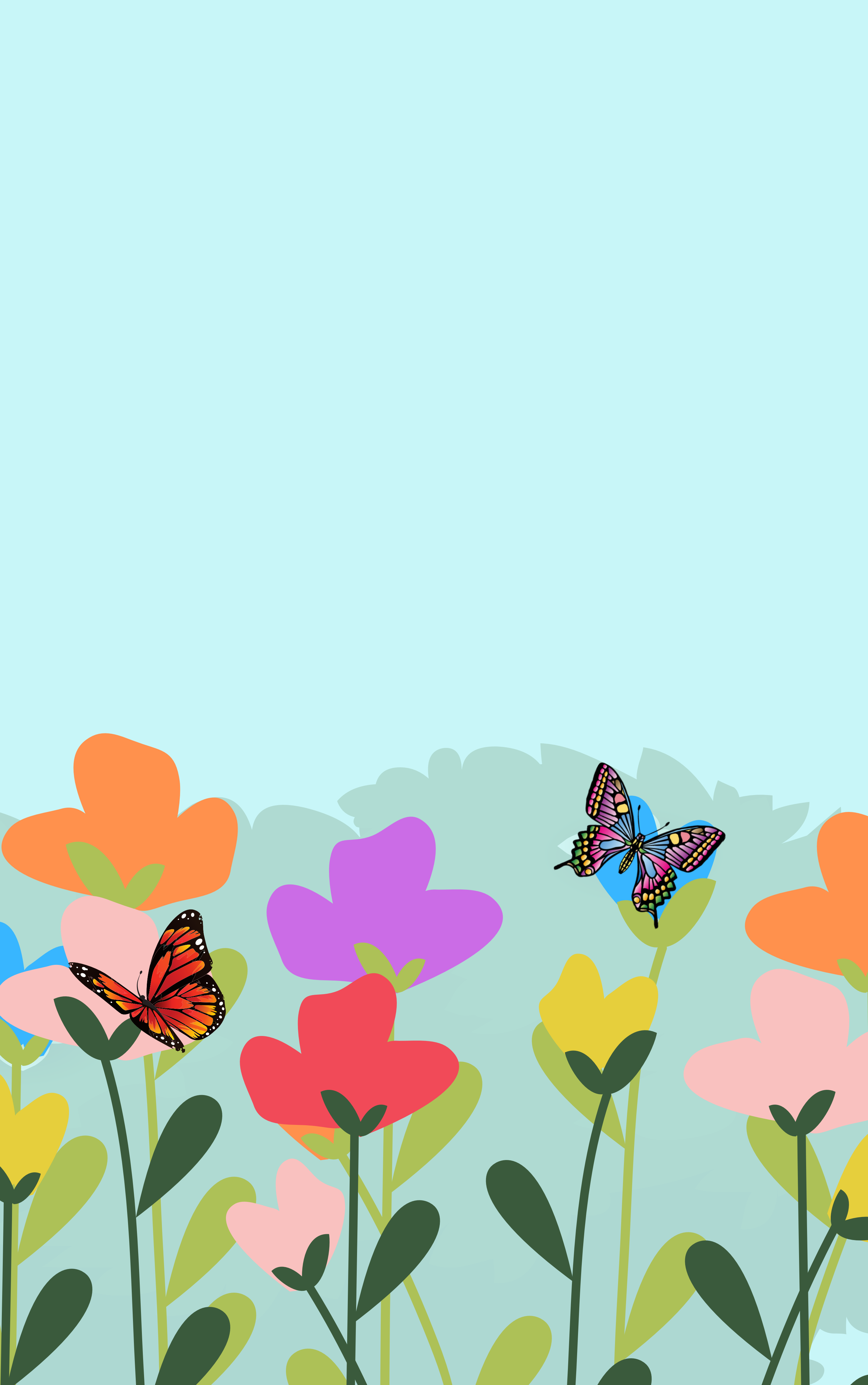




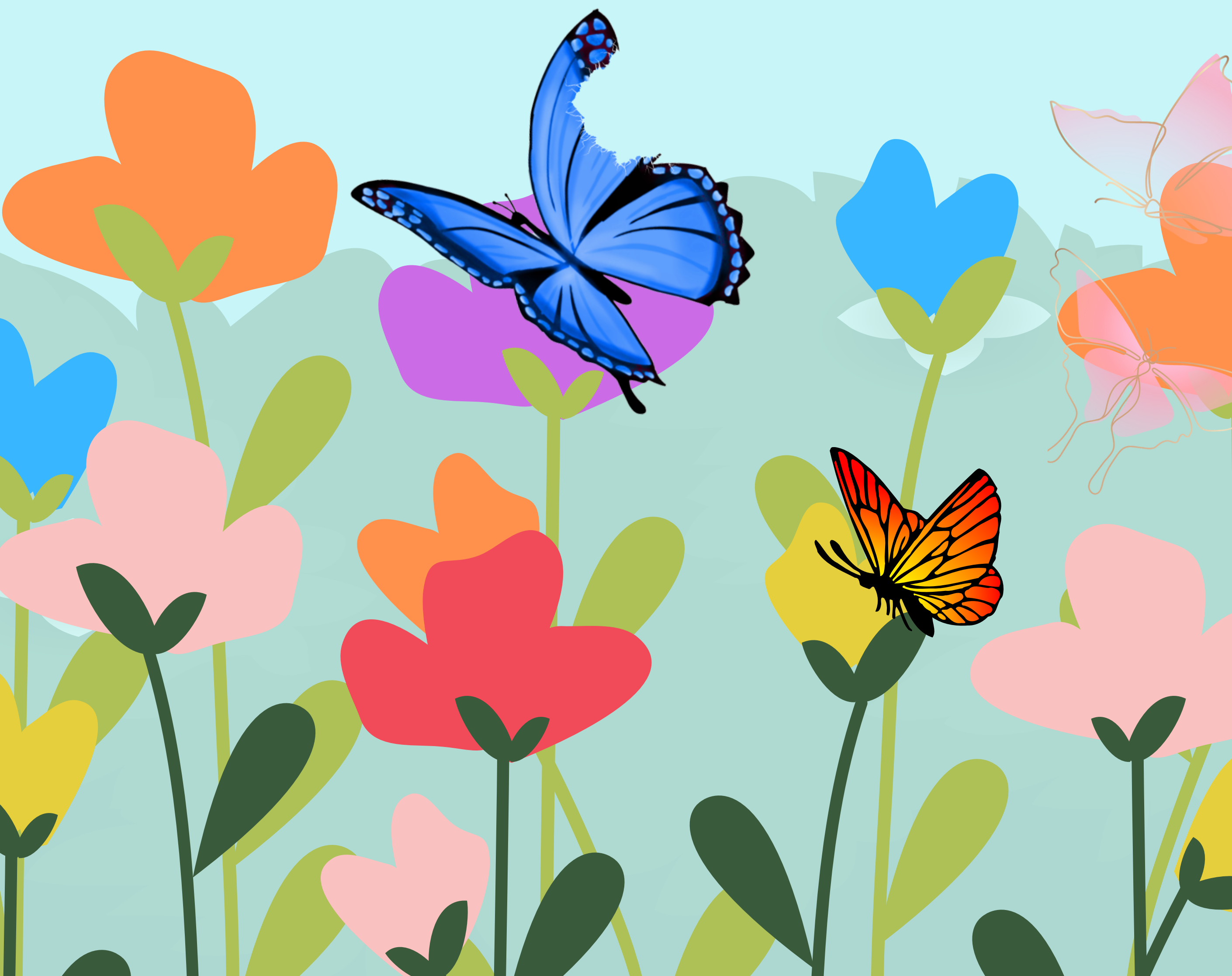


Motylek przestraszył się, a gdy zaczął odlatywać dzieci zobaczyły, że lata inaczej niż pozostałe. Leciał wolniej, trochę krzywo, a wszystko przez to, że nie miał kawałka skrzydełka. Na początku jego lot wydawał się niezdarne, ale po chwili można było dostrzec, że jednak dobrze sobie radzi.





Nagle cała grupa motyli usiadła na kolorowych kwiatach. Choć wszystkie owady były piękne, dzieci zebrały się wokół tego błękitnego jak niebo. Przedszkolaki zaczęły rozmawiać o ich nowym przyjacielu. Cała grupa zachwycała się pięknem motylka i każdy chciał go zabrać do domu



Jedynie Krzyś stał z boku, bo nie podobało mu się to małe zwierzątko. W pewnym momencie głośno wykrzyczał:

- Ale on jest brzydki! To nie jest prawdziwy motyl! Nie ma kawałka skrzydełka!

Nagle przyszła wychowawczyni grupy i zawołała dzieci na obiad. Widząc, że przedszkolaki żywo o czymś dyskutują, spytała je o co chodzi:

- Krzysiu powiedział, że nasz motylek jest brzydki! - odpowiedziała Amelka.





Nauczycielka przyjrzała się małemu stworzeniu i zrozumiała w czym jest problem.

Łagodnym głosem powiedziała do dzieci:

- Popatrzcie, mimo że ten motylek jest inny od pozostałych i tak wszystkie bawią się razem. Porozmawiamy o tym później, teraz chodźcie na obiad.





Kiedy dzieci jadły zupę, nagle drzwi do sali otworzyły się. W drzwiach stała wychowawczyni z szeroko uśmiechniętym chłopcem:

- Drogie dzieci, poznajcie Adasia. Od dziś będzie się z nami uczył i bawił.

Wszystkie dzieci zaczęły się mu przyglądać z zaciekawieniem. Pani zaprowadziła chłopca do wolnego miejsca przy stoliku, gdy siedł grupa zauważyła, że jego prawa noga jest srebrna. Krzyś postanowił zapytać nowego kolegi, dlaczego jego noga wygląda inaczej.





Wtedy Adaś wyjaśnił:

- To proteza, która jest moją nogą, ale zobacz
mogę nawet skakać.

Chłopiec podskoczył tak wysoko, że chyba
nikt z grupy Leśnych Duszków nie potrafiłby
tego powtórzyć.



Dzieci patrzyły na niego z podziwem i przypomniały sobie historię swojego przyjaciela motylka. Zrozumiały, że wychowawczyni miała rację, i mimo że Adaś jest inny od pozostałych dzieci i tak wszyscy mogą bawić się razem.

